

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 7. stycznia. —

Wczoraj jako w pierwsze święto Narodzenia Zbawiciela, według dawnego kalendarza, odbyła się uroczyste nabożeństwo w kaplicy zamkowej, w obec j. o. księcia feldmarszałka namiestnika królewskiego, generałów, urzędników, oficerów, po którym śpiewano *Te Deum*, według postanowienia błogosławionej pamięci cesarza Alexandra corocznie w ten dzień ponawiane, za pokonanie w roku 1812 nieprzyjaciół Rossyi.

Rada administracyjna Królestwa wydała w imieniu najjaśniejszego cesarza j. m. następujące uwiadomienie:

1.) Na wspólny wniosek komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, tudzież komisji rządowej przychodów i skarbu, iż wywóz rud żelaznych z Królestwa za granicę może przynieść korzyść nadgranicznym onych producentom, bez narażenia na straty lub uszczerbek materyjałów fabryk żelaznych, postanowiła i stanowi: Art. 1. Postanowienie namiestnika królewskiego z d. 23. marca 1816 roku, zabraniające wywozu za granicę wszelkich rud kruszcowych, zostaje zawieszonym na lat dwa, co do rud żelaznych. — Art. 2. Od d. 1. stycznia r. p. 1833 przez ciąg lat dwóch, czyli do dnia ostatniego grud. 1834, wolno będzie wywozić za granicę rudy żelazne, za opłatą cła wychodowego po gr. 5 od kubła hutniczego, zawierającego 85 garncy miary krajowej.

2.) Gdy dotychczasowy system poboru konsensowego w mieście stołeczném Warszawie i przedmieściu Pradze, na rzecz kasy ekonomicznej uiszczanego, jest na przeszkodzie widokom skarbowym pod względem dochodów konsumcyjnych, na mocy dekretu najjaśniejszego pana z d. 4. (16.) kwietnia 1832 r. pobieranych. / Na przełożenie komisji rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, zgodnie z opinią komisji rządowej przychodów i skarbu, postanowiła i stanowi: Art. 1. Od d. 1. stycznia 1833 roku

w mieście stołeczném Warszawie i przedmieściu Pradze, opłata konsensowego od trunków krajowych na rzecz kasy ekonomicznej miasta, postanowieniem księcia namiestnika królewskiego z d. 21. stycznia 1817 r. ustanowiona, ma być pobierana jak następuje: a) Od dystyllatorów wódek razem handel hurtowy okowity utrzymujących, od złp. 1000 do złp. 1500 rocznie. b) Od handlu hurtowego wódek po złp. 1000 rocznie. c) Od szyńku piwa lub wódek, jako też piwa i wódek razem po złp. 500 rocznie. Opłaty ad a, b, c, wymienione mają być uiszczane w równych ratach kwartalnych z góry. d.) od garnca porteru i piwa angielskiego po gr. 5, zaś od garnca miodu, wiśniaku i maliniaku i t. p. po gr. 15, a to jedynie od wyrobku, jaki za miejscową konsumcją potrzebowany będzie, którą to opłatę nie szynkarze, lecz fabrykauci opłacać mają i t. d.

Wykonanie niniejszych postanowień rada administracyjna komisjom rządowym spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, tudzież przychodów i skarbu, wczém do której należy, poleca.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Dz. *Globe* donosi pod d. 29. grudnia: Hr. Villafior przybył z nowu do Londynu i mięga często rozmowy z margr. Palmella, jakoteż z ministrami i obcymi posłami. Jak się dowiadujemy Sir Robert Wilson odjedzie dzisiaj do Haagi.

Podczas wyborów w hrabstwie Durham wybrany został Kwikier Pease; popiérwszy raz będzie członek tej sekty zasiadał na ławkach izby niższej.

Francyja.

Moniteur donosi pod d. 29. grudnia: Król wyjedzie w d. 5. stycznia z Paryża, dla odprawienia przeglądu różnych korpusów wojska północnego. W d. 6. przybędzie do St. Quentin, gdzie zamysła zwiędzić główne fabryki tego miasta, trudniącego się zarobkowością. W d. 7. obęjrzy w Cambray jazdę odwodową jenerała Gentil St. Alphonse, złożoną z 4 pułków kirysyjerów. W d. 8. uda się przez Quesnoy do Maubeuge, dla odprawienia mustry z 1 bry-

gada dywizyi generała Dejean, złożoną z 1 pułku huzarów i 1 pułku strzelców i z 2 brygadą piechoty dywizyi generała Janin, złożoną z 2 pułków. W d. 10. odprawi król przegląd w Valenciennes drugich 2 brygad téjże samej dywizyi, złożonych z 2 pułków dragonów, 1 pułku lekkiej i 1 pułku liniowej piechoty, jakoteż baterij onymże dodanych. D. 12. oglądać będzie monarcha w Lille dywizyją Sebastianiego, złożoną z 1 pułku lekkiej i 3 pułków liniowej piechoty, jakoteż brygadę jazdy generała Lawoestine, złożoną z 2 pułków strzelców; a w d. 13. również w Lille dywizyją piechoty generała Fabre, złożoną z 4 pułków liniowych i brygadę generała Simoneau złożoną z jednego pułku strzelców i huzarów; potem d. 14. dywizyją piechoty generała Achard złożoną z 1 lekkiego i 3 liniowych pułków i brygadę przedniej straży księcia Orleańskiego, do której należy 1 pułk huzarów i 1 ułanów, park i pociągi inżynieryi i zaprzęgi wojskowe. Nakoniec w Douai odprawi monarcha mustreg z dywizyją generała Schramm, złożoną z 1 lekkiego, 2 liniowych pułków i 4 batalijonów grenadyjerów, jakoteż z artyleriją odwodową i parkiem oblężniczym.

W d. 30. grudnia udał się belgijski nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister do ministra wojny, marszałka Soult, i wręczył mu imieniem swojego króla wielką wstęgę orderu Leopolda i onegoż ozdoby.

W Altkirch został Andrzej Koechlin, a w Avalon p. Chastelloux deputowanym do drugiej izby; obadwa konstytucyjni kandydaci.

Generał-lejtnant Boyer wydał w skutek potyczki w 10. listopada pod Oranem następujący rozkaz do dywizyi:

»Od czasu potyczki w d. 23. października zabierały powstałe pokolenia towary, przeznaczone na targi do Oranu. Ich nieprzyjacielskie demonstracje powiększały się w stosunku posiłków, które otrzymywały ze środka prowincyi. Gdy się w d. 9. do godz. 10 rano pokazywały, potrzeba było naturalnie wnosić, że znów nazajutrz przybędą. W oście w d. 10. o godz. 9 ukazali się Arabowie na wzgórzach naszego widokregu. 500 piechoty uderzyło na nasze wojsko przed warownią St. Philippe, gdzie dowodził p. Claparede, który miał dwie kompanije woltżerów 3 i 4 batalijonu 66go pułku liniowego. Muszkiety wałowe i lekkie wystrzwały z broni ręcznej starczyły, utrzymać na wodzy i oddalić ten oddział nieprzyjacielskiej piechoty. 1500 ludzi różnej broni, wziętych z różnych korpusów osady, ruszyło z twierdzy. Generałowie Traubian i Sauset byli na ich czele;

4 moździerze do gór z baterji kapitana Pinel wspiérały poruszenie wojska. Arabowie, którzy mieli 3000 ludzi jazdy, atakowani byli ze zwyczajną walecznością przez 2gi pułk afrykańskich strzelców, 3ci i 4ty batalijon 60 pułku, przez strzelców 4go batalijonu legii cudzoziemskiej i morderczy ogień moździerzy. Dopiero po dzielnym odporze cofnął się nieprzyjaciel. W ucieczce swojej starał się korzystać z każdego położenia, które mu jakieś korzyści obiecywało; lecz na próżno usiłował wstrzymać pochód naszych. Wszystko wojsko ubiegało się o pierwszeństwo w strzelaniu i poświęceniu się. Nieprzyjaciel pierzchnął, będąc świadkiem świetnego mężstwa całej kolumny, i zostawił nam swoich zabitych. Towarzysze nasi, polegli na polu sławy, zostali z pobojowiska przywiezieni i dzisiaj z oznakami czci, należącój się ich pamiętce, pogrzebani.« (Tu następują pochwały oficerów i szeregowych.)

Obrazy parlamentowe. Dla słabości p. Pasquier prezydował d. 12. grud. w izbie parów wiceprezes baron Séguier. Miano wyznaczyć komisyj do roztrząśnienia projektu do prawa względem stanu oblężenia. Margrabia Dreux-Brézé żądał, aby członków téj komisji nie prezes, lecz izba wybrała. »Izba« rzekł, nie powinna zrzekać się prawa tego we wszystkich przypadkach, a tém mniej w tenczas, kiedy idzie o rozbiór projektu do ustawy, która ma zniszczyć jasny i wyraźny artykuł karty konstytucyjnej.« Wniosek ten nie został popartym, a prezes mianował członkami powyższej komisji panów; Bonnet, Allent, Zangiaco, księcia Choiseul, Molé, Bastard, Siméon, Decaux i Dubreton. — Po tém zdał hr. Roy rapport, tyżący się projektu do prawa, aby dotychczasne podatki w pierwszym kwartale roku 1833 pobierane były, i oświadczył się za projektem. — W końcu minister handlu przelożył izbie projekt względem przewożenia ładunków kupieckich.

W izbie deputowanych wniesiono dnia tegoż również dwa ważne projekta do prawa. Pierwszy, który przedstawił minister handlu, tyżący się wywłaszczenia posiadaczów gruntowych, gdzie tego potrzeba kraju wymaga; drugi, odczytany przez ministra sprawiedliwości, (Barthe) tyżący się odpowiedzialności ministrów. Ten ostatni złożony jest z 2 rozdziałów i 50 artykułów. Po wniosku p. Salverte o wnoszeniu projektów do prawa, rozpoczęły się narady nad projektem p. Demarçay względem składu komisji do rozbioru budżetu. Po mowach pp. Larabit, Mercier, barona Pelet, Rummilly, Faixhans, Tracy, Demarçay, J. Lefebvre i Od-

lon-Barrot, odesłał prezes wszystkie poprawki jeszcze raz do komisji.

Dnia 13. hrabia Delaborde zdał raport izbie deputowanych względem projektu do prawa, tyczącego się pomnika na placu bastylli. Do ukończenia tego żądano jeszcze 900,000 fr., chociaż już miasto Paryż na większą jeszcze sumę, niż ta jest, zezwoliło. Sprawozdawca był za projektem. Jeżeli ustawa ta przejdzie, będzie mógł być wystawiony pomnik za sumę najmniej 2ch milionów franków. — Nastąpiło potem sprawozdanie p. Lafebvre, tyczące się wniosku generała Demarçay i poprawek tego projektu (nad którymi się już dnia poprzedzającego naradzano). Stosując się do zdania komisji, naradzała się izba naprzód nad poprawką pana Pelet: aby na przyszłość jedną tylko komisją do rozbioru budżetu ustanowiono. Za projektem mówił hr. Rambuteau, a przeciw niemu pp. Teste i Laurence; a poprawka poprawki, którą wniósł p. Roger, ażeby zamiać 18stu komissarzów, mianowano ich 36, przeszła dosyć znaczną większością głosów. — Gdy atoli przyszło do głosowania, upadł cały wniosek pana Pelet równie znaczną większością; co dało powód do powszechnego śmiechu. — Następnie zastanawiano się nad poprawką komisji, i przyjęto poprawkę tę z odmianami w ten sposób: iż zawsze wybranych będzie dwie oddzielnych komisji: jedna, złożona z dziewięciu członków, do roztrząsania rachunków roku upłynionego; druga, licząca 36 deputowanych, do rozbioru budżetu na rok następny. Postanowiono oraz, iż ta ostatnia podzieli się na tyle sekcji, ile jest ministerjów. Tym sposobem nie głosowano już nad poprawkami barona Mercier, pana Karola Dupin i generała Demarçay.

Królestwo Obojęd Sycylii.

Król jmć Obojęd Sycylii za powrotem swoim, chcąc uroczyście swojego zaślubienia uwiecznić, darował opłacającym podatki zaległości, mniej jak 20 dukatów wynoszące, i sumę 9000 dukatów, przeznaczoną na coroczne wsparcie wojskowego domu sierot i uposażenie 300 ubogich dziewcząt, podniósł do summy 10326 dukatów.

Holandya.

Od Skaldy donoszą pod d. 28. grudnia: Porucznik Dufez i 150 majtków okrętu liniowego Zecaw płyną w tej chwili na łodzi kanonijerskiej ku warowni Bath. Aby mieć wyobrażenie o ogniu, który nasza marynarka wytrzymała, potrzeba wiedzieć, że fregata Eurydice dostała 586 wystrzałów. Stosownie do ra-

portu wyższego oficera francuzkiego, mającego w Holandyi rodzinne związki, liczy wojsko marszałka Gérard w zabitych 51 oficerów, 714 podoficerów i żołnierzy; ranionych 131 oficerów i 894 żołnierzy i blisko 4081 ludzi chorych i zabłąkanych. We Flesyndze przedsięwzięją największe nateżenia, aby przystawić do warowni Lillo i Liefkenshoek niezmierną liczbę amunicji, żywności, narzędzi wojennych i t. d. Z Bredy piszą pod d. 29. grudnia: Wczoraj pojechał książę feldmarszałek do Bergen-op-Zoom, dla odwiedzenia holenderskich ranionych. Mówią, że wczoraj i dzisiaj w nocy słyszano po za miastem ciągly ogień działowy, pochodzący od Skaldy.

Zapewniają z Venloo, że Belgowie wzmacniają nieustannie tameczne fortyfikacje.

Pod d. 30. grudnia donoszą z Hagi: Oznaka upodobania, której król udzielił generałowi Chassé za bohaterską obronę cytadeli, nabywa przez okoliczności wysokiej wartości. Oprócz synów króla jest Chassé jedynym w Holandyi, który ma wielkie krzyże orderów: Iwa i wojskowego Wilhelma; przytém dał mu król znak honorowy, który miał w r. 1815 podczas uroczystego holdu i zaprzysiężenia konstytucji w Bruxelli. Przez to dał król oraz osadzie wysoki dowód swojej wdzięczności, która nie chybi swojego skutku w wojsku. Wszystkie doniesienia z cytadeli zgadzają się w tém, że Żydzi, będący w wojsku osady, bili się z największą walecznością i zaciętością. Z nieustraszoną odwagą należeli do wszystkich wycieczek i poddzielali niebezpieczeństwa. Niechaj to dowiedzie cudzoziemcom, że nas ani polityczne, ani religijne stosunki nie rozłączają; wszyscy otaczają rząd, jakiegokolwiek są zdania i wyznania. Komisja zajmująca się w Amsterdamie zbieraniem darów ku wsparciu walecznych żołnierzy i marynarzy, którzy walczyli za honor i niepodległość Niderlandów, zebrała w 4 dniach sumę 14,112 zł. h.

Statek kanonijerski holenderski, który starał się z pod cytadeli umknąć do Holandyi i przez Francuzów został schwytyany, miał depesze na pokładzie, które Francuzi nieprze czytawszy odesłali na fregatę Eurydice.

Belgium.

Gazety belgijskie donoszą z Bruxelli z dnia 30. grudnia: Król powrócił w d. 29. z Antwerpii do Bruxelli.

Tutęższe pismo utrzymuje z dobrego źródła, iż związek niemiecki kazał zanieść w Paryżu protestacją przeciw przejściu francuzkiego wozu z amunicją i artylerzystów przez Arlon,

gdy wojsko marszałka Gérard wkraczało do Belgijum.

Courrier Belge donosi z głównej kwatery francuskiej w Berchem pod d. 29. grudnia o godz. 10tej rano między innymi: W cytadeli zastano 112 dział obłężniczych i połowych w dobrym stanie, a przeszło 80 niezdolnych do służby. Oprócz tego 31 koni, między temi 4 wierzchowych a 27 do wozu; będą one zaprzężone do tych dział, które z daru króla Leopolda na pamiątkę wyprawy do Francyi będą przeprowadzone. Już przybyli do cytadeli francuzcy żołnierze od pociągów, którzy te działa prowadzić będą.

Z Calloo piszą pod d. 27. grudnia: Doel nie uszedł jeszcze niebezpieczeństwa; flota holenderska zajęła wczoraj stanowisko przed tą wsią i sądzą, że ma świeże wojsko na pokładzie. Jenerał lejtnant Sebastiani, uwiadomiony o tém poruszeniu, wysłał tamże dzisiaj rano większą część swojej dywizji; przybył także i jenerał Rumigny; tymczasem aż do tej chwili słyszeliśmy tylko kilka wystrzałów. Gdyby Holendrzy ważyli się wylądować, byłiby nieprzyjemnie przyjęci, chociażby ich było i 10,000.

Podług gazet belgijskich z Bruxelli z d. 30. grudnia główna kwatera wojska belgijskiego będzie z Lierre w kilku dniach znowu do Bruxelli przeniesioną. Główna kwatera francuzka wyruszy jutro o godz. 6. rano. Marszałek, jego sztab jenerałny i wielki sztab wojska przybędą jutro wieczorem do Bruxelli i w d. 31. grudnia lub 1. stycznia udadzą się do Valenciennes.

Moniteur Belge donosi z Berchem z d. 29. grudnia: Dzisiaj rano o godzinie 6tej ruszyła pierwsza część jeńców holenderskich 2500 ludzi, pod zastawą ósmego lekkiego i dwónastego pułku liniowego do Dunkierki. Jenerał Favauge towarzyszył temu oddziałowi, za którym idą także 2 szwadrony jazdy. Jenerałowi Favauge dano powóz i potrzebne wozy pod efekta żołnierzy. Jutro o godz. 6. opuści reszta wojska cytadelę; jenerał Chassé pojedzie także w tym samym czasie. Marszałek dał rozkaz, aby jenerałowi Chassé w podróży okazywano wszelkie uszanowanie; we wszystkich stosunkach, jakie ten stary jenerał miał z marszałkiem, dowiódł mu tenże, jak mocno ceni piękne jego postępowanie i odwagę całej osady. Równie i jenerał Favauge odbierał zupełne uszanowanie. Spodziewano się, że dywizja Sebastianiego pozostanie jeszcze jakiś czas w Belgijum, lecz odebrała rozkaz ruszyć w d. 1. stycznia. Artylerya ukończyła rozbicie baterij przed cytadelą. Pomimo złego

powietrza zawsze są przekopy ludźmi napełnione. Każdy chce oglądać roboty, istotnie nader ważny widok przedstawiające. Spustoszenia zrządzone przez Holendrów na całej linii pierwszej równoległej są smutne. Wielka liczba domów podziurawiona kulami, inne całkiem zrujnowane. Król Belgów okazał swoje niechęć burmistrzowi Antwerpii z powodu złego obejścia się z holenderskiemi jeńcami.

Z Antwerpii piszą pod d. 30. grudnia o godzinie 6tej wieczorem: Dzisiejszego poranku o godz. 6. opuściła ostatnia kolumna wojska holenderskiego cytadelę, za którą udał się jenerał Chassé. Prawdziwie rozczulające było widowisko, kiedy ci waleczni żegnali się z miejscem, świadkiem ich mężstwa i wytrwałości. Sam jenerał Chassé ronił łzy boleści, oraz i łzy wdzięczności za wszelką grzeczność i odznaczenie, których marszałek dał mu tyle dowodów. Oficer francuzki ma złeczenie towarzyszyć jenerałowi Chassé i starać się o jego potrzeby. Dzisiaj nocować będzie w St. Nicolas, a w d. 5. stycznia stanie w Dunkierce. Kilka pułków przeszło dzisiaj z muzyką swoją w Berchem po pod okna marszałka i udały się ku granicy. Burmistrz i ławnicy antwerscy przybyli na nowo do głównej kwatery dla okazania marszałkowi swojej wdzięczności imieniem miasta. Onegdaj uchwalili oni jednomyślnie, nazwać jeden plac w Antwerpii od imienia Gérard. Gościniec z Berchem okryty jest wozami powracającemi do Francyi.

Pułkownik Kopmann pojechał powozem zaraz za jenerałem Chassé.

Sześć belgijskich brygantyn stoi na kotwicy na Skaldzie od warowni południowej aż do cytadeli. Pomiedzy osadą cytadeli znajdowało się 100 ochotników, po większej części z bardzo dobrych rodzin. Z tych młodych ludzi, którzy opuścili uniwersytet, prawie połowa poległa. Król przed odjazdem swoim zwiędził szpital wojskowy, gdzie się znajdują ranni Francuzi i rozdał onym krzyże. Król jmc życzy sobie porozumić się z ministeryjum francuzkiem względem projektu do ustawy, który ma być belgijskim izbom przełożony, aby zezwoliły na pensyje dla walecznych, którzy podczas oblężenia zostali niezdolni do służby. Książęta francuzcy przystali znowu 6000 fr. dla rozdzielenia pomiędzy rannych zwycięzców i zwyciężonych.

Z Calloo z d. 28. grudnia: Poruszenie floty holenderskiej, która, jak sądzą, miała na nowo wojsko do wysadzenia na ląd, nie miało żadnego skutku.

Journal d'Anvers z dnia 31. grudnia donosi:

Wojsko belgijskie zajęło dzisiaj cytadelę, która od dwóch lat dawała nieustannie powód do bojaźni i strachu. Podobnież piszą z téjże samej daty z głównej kwatery francuzkiej: Dnia wczorajszego zmieniło wojsko belgijskie, nasze wojsko w warowni Tête de Flandres i w innych. Dzisiejszego poranku opuścił 6ty pułk belgijski Antwerpiją, dla udania się na lewy brzeg i zajęcia stanowiska dywizyi Sebastyjaniego.

Jenerał Chassé długo bawił w cytadeli, ponieważ układał się względem pułkownika Koopmann. Dopiero dzisiaj przychylił się marszałek do życzeń komendanta holenderskiego i kazał powrócić szpade pułkownikowi z przyrzeczeniem, że będzie tak jak i inni traktowany.

Journal du Commerce d'Anvers z d. 1. stycznia donosi: »Jenerał Chassé schudł cokolwiek. Wiadomo teraz, iż o mal go podczas oblężenia nie zabiła bomba. Pękła ona pod okienkiem kasamaty, w której się on znajdował; upadł ze stolka i przez kilka chwil miano go za zabitego. Szczególniej gdy go podniesiono, spostrzeżono, że był krwią okryty. Szczęściem byłyto tylko lekkie rany, jakie mu zadały kawałki z okna, wszędzie przez bombę porzucanego.

Inny dzielnik antwerski z d. 1. b. m. wyraża: »Nasze wiadomości można dzisaj umieścić we 4 wierszach. Cytadelę osadziło wojsko belgijskie, wojsko francuzkie powraca, Skaldy jest zamknięta, a nasz port próżny.«

Na posiedzeniu izby reprezentantów z d. 23. grudnia miał p. Gendebien długą mowę względem swojego wniosku, aby wojsku francuzkiemu za jego czynną pomoc w r. 1831 i 1832 głosić na podziękowanie Belgijum i znieść lwa zwyciężkiego na polu bitwy pod Waterloo, dla uczynienia przyjemności Francji. Po długich rozprawach, w których mianowicie p. F. Merode się odznaczył, odrzuciła izba ostatnią część projektu, a pierwszą przyjęła.

Na posiedzeniu senatu z d. 30. grudnia, na którym z porządku dziennego przystąpiono do rozpraw o kontyngensie wojska na rok 1833, wspierał jeden członek projekt, rzekłszy, że będzie głosił za żądaniem kontyngensu 110,000 bez gwardyj narodowych, aby wojsko belgijskie mogło pierwszy napad odeprzeć, chociaż przekonany jest, że, gdyby Belgijum przez Holandiją było zaczepione, Francuzi przybędą mu jeszcze raz na pomoc. Kontyngens ten został przyjęty.

Do Helvoetsluis zawinęły w d. 19. grudnia dwa kupieckie okręty, i nie tylko że onym eskadra blokująca nie czyniła przeszkody, ale że nawet angielski okręt wojenny miał onym

towarzyszyć. Wszelako słyhać, że jeden z tych okrętów musiał zapłacić 1500 zł. h. za konwojowanie.

Raport jenerała Sebastianiego (wzmiankowany w nrze. 5. g. n.): Doel dnia 28. grudnia.

Mości marszałku!

Eskadra holenderska, złożona z fregaty, 2 korwet, 23 statków kanonijerskich i 3 statków parowych, stanęła dziś rano w odległości wystrzału pistoletowego przed miejscem, gdzie mała tama doelska łączy się z tamą Skaldy, i uskuteczniła wylądowanie; w tymże czasie warownia Liefkenshoek wysłała w powyższe miejsce 700 do 800 ludzi załogi swojej, a dwie wielkie uzbrojone szalupy pokazały się na zalanych wodą nizinach, celem niepokojenia wojska naszego z tyłu. Rozwinięcie téj siły, wynoszącej przeszło 2000 ludzi, miało bez wątpienia na celu przekopanie małej tamy doelskiej, i usadowienie się w tém miejscu, które po przekopaniu tamy, byłoby niedostępnem. Dowiedziałem się o tém wsiadając na koń, dla objechania niziny. Przybywszy na miejsce boju, zastałem 1 batalijon 8go pułku liniowego, odbywający straż przy tamie, który dawał waleczny odpór nieprzyjacielowi; wkrótce potem owych 2000 ludzi odparto bagnetem na drugą stronę tamy Skaldy. Wtenczas żołnierze, ukryci za tamą, zaczęli mocno strzelać do wojska holenderskiego, które częścią wsiadło znowu na statki, a częścią spiesźnie wróciło do warowni Liefkenshoek. Znaczna liczba wojska nieprzyjacielskiego utonęła, a pole bitwy było okryte trupami jego; wzięto także kilku jeńców. Bitwa ta była nader chlubną dla batalijonu 8go pułku, który sam tylko walczył; miał on 10 ludzi zabitych i 30 ranionych, co jest bardzo małą stratą ze względu, iż był wystawionym na ogień eskadry holenderskiej i szalup na zalanych nizinach. Niepodobna było przybyć artylerji polowej, którą poprzedzającego dnia wysłałem był z Callao, a to z powodu nadzwyczajnie złej drogi, mimo znacznej liczby koni, które zaprzężono. Inne batalijony 8go pułku, składające odwód, nie potrzebowały strzelać, a posłany w pomoc oddział 19go pułku z ubolewaniem swoim wtenczas dopiero nadszedł, gdy rzecz była już rozstrzygnięta. Po odwróceniu nieprzyjaciela, eskadra, znacznie uszkodzona naszym ogniem karabinowym, oddaliła się tak, iż jej kule dosięgać nie mogły. Niczczęśliwi mieszkańcy wsi Doel dziękują żołnierzom tego batalijonu, iż ich ochronili od zniszczenia, na jakie wystawieni byli przez przekopanie tamy. — Mielśmy blisko 12 ludzi zabitych, a 40 kilku ranionych. Wojsko

nasze zasłużyło na pochwałę, będąc wystawione na ogień działowy, na który nie mogliśmy odpowiadać, bo nie mieliśmy artylerji; stało jednak niewzruszone; a gdy nieprzyjaciel pokazał się na tamach naszych, w szeregach rozległ się okrzyk: »Naprzód! naprzód!« Eskadra strzelała blisko sześć godzin; 200 dział dawało ognia, i ze wszystkich stron padał prawdziwy grad kul, który nawet żołnierza najbardziej przywykłego do boju mógłby przerazić. Tamy były okryte trupami Holendrów, między którymi znajdował się także oficer, który dowodził wylądowaniem. Jeńcy, których małą liczbę wzięliśmy, i którzy wszyscy są ranni, powiedzieli mi, iż 1200 ludzi przybyło z Flesyngi, a 700 z załog Lillo i Liefkenshoek i przyłączyło się do nich. Mając zatem 600 do 700 ludzi, wytrzymałszy atak 2000 ludzi, wspieranych ogniem licznej eskadry: 3ci batalijon 8go pułku z kilku oddziałami innych batalijonów miał tylko udział w bitwie. Rządem wprawdzie innym batalijonom i 19mu pułkowi linijowemu pośpieszyć mu na pomoc; lecz drogi tak są popsute, że dopiero po skończonej bitwie nadsięgnęły. Holendrzy cofali się z takim pośpiechem, iż wielu ich nie mogąc dostać się do statków, rzuciło się w wodę i utonęło; Holendrów poległych od wystrzałów i bagnietów żołnierzy naszych, liczę do 100. Świetna ta bitwa, która, jak się zdaje, ukończy nasze dzieło w Belgijum, zabezpiecza stanowisko nasze w Doel. (Podp.) Jenerał lejtnant Sebastiani.

Dla uzupełnienia naszych wiadomości o działaniach wojska francuzkiego przed poddaniem się cytadeli, umieszczamy następujące dwa raporty z dnia 20. i 21. grudnia, z Berchem do francuzkiego ministra wojny:

1) Mci ministrze! Przez cały wczorajszy dzień staraliśmy się uczynić zdrowszemi równoległe linije związkowe, wyrzucić błoto i wodę spuścić. W nocy zrobiono nowy łączący chodnik, między tym, który prowadzi w spód do półksiężycy a do występu placu broni po lewej od tego półksiężycy. W nocy z dnia 18. na 19. prowadzono dalej chodnik od placu broni do zakrytej drogi bastjonu Toledo. Bateriaja wylomowa została tej nocy uzbrojona. Ma ona 6 dział 24-funtowych. Pułkownik Bouteiller, szef sztabu jeneralnego artylerji, kieruje temi operacyjami, gdzie jenerał Negre osobiście przewodzi. Kontr-bateriaja, bateriaja 10-moździerzowa, i 6 moździerzów kamiennych, jest

całkiem ukończona; rozpoczęto uzbrojenie ostatnich. Założenie tych baterij doznało wszystkich trudności i jeszcze onych doznaje, jakie stawia ziemia dęszczami rozwilżona, a stałość, jakiej artylerja do pokonania tężże używa, nie może być dosyć wychwalona. Eskadra holenderska, która nie nie przedsięwzięła nowego przeciw naszym stanowiskom na niższej Skaldzie, ma teraz tylko jedną przednią straż przed Lillo i Liefkenshoek na kotwicy. W przyszłości, najmniejsze jej poruszenie będzie prędko wiadome w dzień i w nocy, za pomocą linii znaków, które kazałem od warowni St. Philippe aż do warowni cesarskiej powznosić. Jeźliby zresztą uczyniła jakiś zamach, będziemy w stanie oprzeć się mu, ponieważ bateryje nasze na obu brzegach są uzbrojone. Mam powód do mniemania, iż eskadra na rzece nie będzie więcej przewoziła depeszy. Podług rozporządzeń, których wykonanie powierzone było gorliwości i światłu jenerała lejtnanta Hernoux, oficera od służby króla, dodanego sztabowi jeneralnemu, krążą zbrojne łodzie, osadzone naszymi majtkami każdej nocy przy odpływie wody, jedne między St. Philippe i St. Marie, inne blisko warowni północnej i przed miastem. — Przyjmiej jw. pan i t. d. (Podp.) Hr. Gerard.

2) Mości ministrze!

Porobiono strzelnice we wszystkich częściach równoległych i w logements, które działać mogą na półksiężyc i bastyon Toledo, i otworzono nowy związkowy chodnik, dla uniknienia od strony lunety St. Laurent złych, a nadto wodę napelnionych dróg. Chodnik związkowy, idący z placu broni, dalej posuniono. Dzisiejszego poranku o godzinie 10. rozpoczęły nieustający ogień bateryje wylomowe, kontr-bateryje, bateryje moździerzowe i kamienne, jakoteż bateriaja znajdująca się na lewém skrzydle kontrgardy i bateriaja placu broni po lewej stronie lunety St. Laurent, do których łączył się ogień dawnych baterij, który nie został bez skutku przez nowe urządzenia. Osada odpowiadała mocnym ogniem muszkietowym z półksiężycy, lecz takowy mało nam szkody uczynił. Przyjmiej jw. pan i t. p. (Podp.) Hr. Gerard.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Treue Liebe*, komedyja w 1 akcie i — *Die Köchinnen*, krotoczwila we 2 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Łukasz z pod Łukowa*, dzieło sceniczne w 3 porach.